

Sygn. akt II Ka 5/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący : SSO Marek Kordowiecki

Sędziowie : SSO Ewa Miastkowska – spr.

SSO Agata Wilczewska

Protokolant : st. sekr. sąd. Irena Bąk

przy udziale H. L. Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2014r.

sprawy **J. O.**

oskarżonego z art. 220§1 kk w zw. z art. 157§3 kk i w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Koninie

z dnia 7 października 2013r. sygn. akt II K 202/12

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oskarżonego J. O. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 220§1 kk w zw. z art. 157§3 kk i w zw. z art. 11§2 kk.

II. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

A. W. M. K. E. M.

II Ka 5/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Koninie wyrokiem z dnia 7 października 2013 roku sygn. akt II K 202/12 na podstawie art. 66 § 1 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umorzył postępowanie karne na okres jednego roku próby o to, że w dniu 16 lipca 2007 roku na terenie Elektrowni (...) w K., będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy jako kierownika budowy firmy (...) nie dopełnił wynikających stąd obowiązków poprzez nieprawidłowe oznaczenie strefy niebezpiecznej, umożliwiające dostęp osobom postronnym, dopuszczenie do usytuowania pomieszczenia socjalnego w tej strefie bez wymaganych zabezpieczeń oraz dopuszczenia do używania wyciągarki typu (...) 32 KN nr fabryczny 303 (...) bez wymaganego dopuszczenia do jej eksploatacji przez Urząd Dozoru Technicznego, w wyniku czego podczas pracy wyciągarki doszło do wyrwania żurawika z elementów mocujących do komina, zerwania liny nośnej i upadku kosza z butlami acetylenowymi z wysokości ok. 140 metrów na pomieszczenie socjalne, w którym przebywał S. K. i w ten sposób nieumyślnie spowodował u S. K. obrażenia ciała w postaci wstrząśnienia mózgu, rany tłuczonej głowy okolicy czołowej i ciemieniowej, złamania żeber V-X po stronie lewej z krwiakiem In odmą opłucnową wymagającą drenażu jamy opłucnowej, złamania talerza kości biodrowej lewej, gałęzi górnej i dolnej kości łonowej, uszkodzenia stawu krzyżowo- biodrowego lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na

czas dłuższy niż 7 dni, przy czym charakter i umiejscowienie obrażeń narażały pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. przestępstwo z art. 220 § 1 kk w zw. z art. 157 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego zarzucając :

- naruszenie prawa materialnego – art. 220 § 1 kk w związku z art. 9 kk poprzez uznanie , że oskarżony miał możliwość przewidywania i na to się zgodził, że pracownik wbrew oczywistym zakazom będzie przebywał w kontenerze w czasie prac na wysokości,

przez uznanie , że zarzucane oskarżonemu naruszenie przepisów bhp – nieprawidłowe oznaczenie strefy niebezpiecznej oraz dopuszczenie do eksploatacji wciągarki bez odbioru U.D.T. - spowodowało samo w sobie konkretne narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pracowników;

- sprzeczność istniejących ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego przez ustalenie:

-że oskarżony nie dopełnił obowiązku prawidłowego oznaczenia strefy niebezpiecznej i umożliwił dostęp do tej strefy osobom postronnym,

-że zezwalając na użycie wciągarki bez odbioru przez U.D.T. naraził pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia.

Wskazując na powyższe podstawy apelacja wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego o zarzucanego mu czynu

Apelacja obrońcy okazała się zasadna.

Nie można się bowiem zgodzić z sądem I instancji, że zebrane w sprawie dowody pozwoliły na ustalenie, że do wyrwania żurawika z elementów mocujących do komina, zerwania liny nośnej i upadku kosza z butlami acetylenowymi z wysokości 140 metrów na pomieszczenie socjalne w którym przebywał pracownik S. K. doszło na skutek niedopełnienia obowiązków przez oskarżonego poprzez nieprawidłowe oznaczenie strefy niebezpiecznej umożliwiające dostęp osobom postronnym, dopuszczenie do usytuowania pomieszczenia socjalnego w tej strefie bez wymaganych zabezpieczeń oraz dopuszczenie do używania wciągarki typu (...) 32 KN nr fabryczny (...) bez wymaganego dopuszczenia jej do eksploatacji przez Urząd Dozoru Technicznego.

Przede wszystkim za błędne należało uznać ustalenie sądu I instancji, że odpowiedzialność za wypadek winien ponosić oskarżony. Oskarżony pełnił funkcję kierownika budowy z ramienia firmy (...), która była podwykonawcą zarówno firmy (...) jak i R., która to firma była głównym wykonawcą i jak wynika z opinii biegłego E. Ś. zabezpieczenie terenu budowy pod względem bhp należało do głównego wykonawcy, czyli firmy firmy (...).

O tym, że decyzje w sprawie warunków na całej budowie podejmowali jedynie kierownicy firmy (...) świadczy fakt, że przesunięcie kontenerów w strefę niebezpieczną wydano na naradzie R. bez uzgodnienia i w czasie nieobecności oskarżonego.

Nie ulega również wątpliwości, że w dniu zdarzenia oskarżonego nie było na budowie i nie był on również kilka dni przed nim, a o przesunięciu kontenera zawiadomił go zastępujący go na budowie inż. B., któremu polecił podjęcie działań w celu przeniesienia kontenerów na swoje miejsce.

Oczywistym jest zatem , że w dniu zdarzenia inż. B. jako zastępca oskarżonego pełnił funkcję kierownika budowy i do niego należały wszystkie decyzje związane z wykonywanymi robotami i bezpieczeństwem, a nie mógł ich wydawać nieobecny na budowie oskarżony. Zresztą o tym, że decyzje w sprawie usytuowania kontenerów nie należały do

kierowników firmy (...) świadczyłoby chociaż to, że mimo interwencji inż. B., kierownik firmy (...) inż. D. oświadczył mu, że przesunięcie jest niemożliwe do wykonania z uwagi na wejście na budowę kolejnej firmy.

W tej sytuacji, mimo że oskarżony był powiadomiony o zmianie położenia kontenerów, skoro nie był od kilku dni obecny na budowie i nie był również w dniu wypadku trudno zdaniem sądu odwoławczego przypisywać mu, że nie wykonał czynności, których po prostu nie mógł wykonać, a które to obowiązki przejął na ten czas jego zastępca, który był w tym czasie kierownikiem budowy.

Fakt, że w związku z przedmiotowym zdarzeniem w zarządzeniu nr 4/bhp/2007 sformułowano profilaktyczne wnioski co do bezpieczeństwa na budowie i jako jedną z osób odpowiedzialnych za ich realizację wskazano oskarżonego nie może świadczyć o zawinięciu oskarżonego, w tym konkretnym przypadku było to bowiem zarządzenie mające na celu uniknięcia zagrożenia w przyszłości.

Również nie można zgodzić się z ustaleniami sądu I instancji, że strefa niebezpieczna była wygradzona nieprawidłowo. Sprzeczne jest to bowiem z uzupełniającą opinią biegłego E. Ś., który na karcie 768 akt stwierdził, że strefa niebezpieczna wygradzona była prawidłowo ogrodzeniem z bramek metalowych i miała również oznaczenia „uwaga niebezpieczeństwo” Ustalenie sądu rejonowego, że częściowo ogrodzenie stanowiła taśma ostrzegawcza było sprzeczne z zeznaniami świadków m. in. J. P., R. N., czy A. B., którzy kategorycznie twierdzili, że taśma ostrzegawcza została założona dopiero po wypadku.

Nie można również było przyjąć, że brak dopuszczenia przez Urząd Dozoru Technicznego wyciągarki do pracy, chociaż było naruszeniem obowiązku przez oskarżonego, gdyż niewątpliwie w świetle zeznań inż. B. wydał decyzję jej użycia, to brak było podstaw do przyjęcia, że to naruszenie spowodowało narażenie pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd Rejonowy powołał się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na protokół kontroli przeprowadzonej przez inspektora pracy Z. S.. Z protokołu tego wynika, że przyczyną przedmiotowego wypadku mogła być między innymi niewłaściwa wytrzymałość betonu komin, nakrętek i kotew mocujących żurawik do czoła komin, zerwanie się liny.

W toku całego postępowania karnego nie próbowano wyjaśnić, co faktycznie było przyczyną wypadku.

Jak bowiem zeznali pracownicy wykonujący prace na koronie komin nr 1 T. C. i R. K., po załadowaniu kosza butlami, kiedy był uniesiony ponad galerię i podpinany do liny odciągającej od płaszcza komin runął on w dół, spadając na kontener. Mogło to wskazywać na podane w protokole powypadkowym niewłaściwa wytrzymałość betonu komin, nakrętek i kotew mocujących żurawik, zerwanie liny, a więc wady zupełnie nie mające związku ze wskazanymi przez sąd rejonowy obowiązkami obciążającymi oskarżonego.

Należy zwrócić uwagę na zeznania świadka R. N., który brał udział w komisji powypadkowej jako przedstawiciel załogi i był na miejscu wypadku na drugi dzień.

Jak wynika z jego zeznań, do wypadku doszło na skutek wyrwania z korony komin wysięgnika, na którym pracowała wyciągarka. Jak podkreślił, wyciągarka nie miała żadnego wpływu na wypadek, bo urządzenie, które się wyrwało znajdowało się na kominie i nie miało żadnego związku z pracą wyciągarki.

Również biegły E. Ś. w uzupełniającej opinii złożonej na rozprawie w dniu 30 września 2013 roku podkreślił, że Urząd Dozoru Technicznego nie badałby żurawika, tylko wyciągarkę, a jak zeznał inż. B. żurawik był dopuszczony do używania, a tylko wyciągarka była zgłoszona na badanie techniczne.

Należy także podkreślić, co zresztą już zrobił sąd rejonowy, że wszyscy pracownicy byli przeszkoleni z przepisów bhp, a biegły wyraźnie stwierdził, że pokrzywdzony nie miał prawa wejść do strefy niebezpiecznej w czasie prowadzenia prac na wysokościach i o tym był uprzedzony, a on sam temu nie zaprzeczał. Jak podkreślił w swoich zeznaniach M. P., rano w dniu 16 lipca majster P. C. zakazał korzystania z kontenera z uwagi na wykonywane prace wysokościowe.

Również było bezspornym, że wszyscy pracownicy wiedzieli, że kontener socjalny stracił charakter stołówki, a służył jako przechowalnia rzeczy i wszyscy pracownicy poza pokrzywdzonym się do tego stosowali. Słusznie zauważył skarżący, że nie można było w związku z tym traktować kontenera jako stołówki mimo, że nadal w nim była lodówka.

Na pewno pobytu w kontenerze zakazywał brygadzista, który sam w tym kontenerze nie przebywał. O charakterze kontenera nie decydowało jego wyposażenie, lecz wyraźne instrukcje o jego przeznaczeniu po umieszczeniu go w strefie niebezpiecznej, co potwierdził biegły, że kontener pełnił jedynie funkcję techniczną.

Zupełnie nie można zgodzić się z rozumowaniem sądu rejonowego, że nie miało znaczenia dla odpowiedzialności oskarżonego, że przestawienie kontenera nastąpiło bez wiedzy i zgody oskarżonego oraz inż. B., zresztą sąd ten nie wytłumaczył w żaden sposób dlaczego tak uznał. Wprawdzie zasadnie sąd twierdził, że kierownik budowy powinien wstrzymać roboty w razie stwierdzenia zagrożenia, jednakże zapomniał, że to nie oskarżony był na budowie w dniu wypadku i decyzję w tym przedmiocie winna podjąć osoba, która wówczas pełniła funkcję kierownika budowy.

Trafnie obrońca oskarżonego zarzucił w apelacji naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 220 § 1 kk w zw. z art. 9 kk.

Przestępstwa z art. 220 § 1 kk można popełnić tylko z winy umyślnej, a więc należałoby wykazać, że oskarżony umyślnie nie dopełnił obowiązków z dziedziny bhp, gdy tymczasem ani z treści wyroku ani z uzasadnienia nie wynika, by takie ustalenia sąd poczynił. O tym, że zdaniem sądu rejonowego oskarżony popełnił przestępstwo umyślnie może świadczyć jedynie przyjęta kwalifikacja prawna czynu. Natomiast rozważania sądu omawiającego warunkowe umorzenie postępowania wskazują na jego wątpliwości co do winy oskarżonego, skoro zdaniem sądu orzekającego oskarżony nie miał wpływu na przestawienie kontenera, pracownicy byli prawidłowo pouczeni o zagrożeniach, a pokrzywdzony mimo, że wiedział o zakazie wchodzenia do strefy niebezpiecznej wszedł do niej nie zachowując minimum ostrożności.

Również należy zgodzić się z apelacją, że brak było podstaw do przyjęcia, że samo naruszenie przepisów bhp nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 220 kk, gdyż niezbędne jest wykazanie, że naruszenie, czy nie wykonanie obowiązku z dziedziny bhp stwarzało bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pracowników.

O ile w świetle zebranych dowodów nie można oskarżonego obciążać nieprawidłowym oznakowaniem strefy niebezpiecznej oraz przeniesienia do niej kontenera, to nie ulega wątpliwości, że oskarżony wydał polecenie użycia wciągarki bez dopuszczenia jej przez Urząd Dozoru Technicznego, co stanowiło naruszenie obowiązku z dziedziny bhp.

Samo jednak naruszenie tego obowiązku nie jest jednak wystarczające do przyjęcia winy oskarżonego z art. 220 kk, mogło ono co najwyżej stanowić wykroczenie z art. 383 kodeksu pracy, bowiem nie zostało wykazane, aby pozostawało ono w związku z niebezpieczeństwem grożącym bezpośrednio pracownikom, bądź miało jakikolwiek związek z przedmiotowym wypadkiem.

Jak już wspomniano wyżej postępowanie dowodowe nie wykazało, dlaczego konstrukcja mocująca wysięgnik na kominie od niego się oderwała i problem ten został przez biegłych z dziedziny bhp potraktowany zupełnie marginalnie, a co miało decydujące znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności nie tylko oskarżonego, ale także innych osób. Nie zostało wykazane w sposób niewątpliwy, że użycie wciągarki stwarzało bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia pracowników, brak również związku przyczynowego między uchybieniem w postaci dopuszczenia wciągarki do użycia, a obrażeniami, jakich doznał pokrzywdzony S. K., a zatem skoro między zachowaniem oskarżonego a zaistniałym skutkiem w postaci obrażeń ciała nie zachodził związek przyczynowy, brak było podstaw do uznania oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 157 § 3 kk

Sprawcą przestępstwa z art. 220 kk może być jedynie osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy, która nie dopełniła ciężących na niej w tej mierze obowiązków, doprowadzając do wywołania bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia. Chodzi tu o wystąpienie bezpośredniego, realnego a nie potencjalnego niebezpieczeństwa. Nie

ulega wątpliwości, iż między zachowaniem sprawcy, a zaistniałym skutkiem / czy to przewidzianym w art. 220 kk , czy w art. 157 kk / musi istnieć związek przyczynowy.

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania zdaniem sądu okręgowego skoro nie ustalono, by zarzucane oskarżonemu uchybienia miały wpływ na wyrwanie żurawika z elementów mocujących do komina, zerwania liny nośnej i upadku kosza na ziemię , a tym samym nie miały one związku z zaistniałym wypadkiem to należało oskarżonego uniewinnić od zarzucanego mu czynu.

Z tych względów sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 kpk zmienił zaskarżony wyrok , orzekając o kosztach procesu zgodnie z art. art.632 pkt 2 kpk.

E. M. M. A. A. W.